

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologa — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (3 szp) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
poddyrekt: Fr. Rychtowski.

Repertuar
Świąteczny

Niedziela, 20 kwiet o g. 8 po cenach popularn.
„Biedna dziewczyna“ Wodewil w 6 obrazach
Wieczorem o g. 7.30 „Oj mężczyźni, mężczyźni“
Krotkowiła w 4 akt. K. Zalewskiego

Poniedziałek 21IV po pol. o g. 8 po cenach po
„O r i e“ Dramat w 6 aktach E. Rostanda.
Wiecz rem o god- 7.30
„Robert i Bertrand“ Wodewil w 3 akt. G.Leroux

Wtorek 22IV. Po pol. o g. 8 po cenach popularn.
WICEK i WACEK Kom. w 4 akt. Z. Przybyłsk.
Wieczór o godz. 7.30
„Baladyna“ Tragedja w 5 akt. (11 obraz) F. Słowackiego.

Teatr Wielki

Zapowiedziane
na dziś
przedstawienie

MAŁKEL SÓLDAT

z powodu święta zostało od-
łożone na jutro.
Bilety wykupione są ważne
na jutro.

LUONA

Od dnia 20-go do dnia 28-go kwietnia włącznie;

LUONA

Clou sezonu!

Szczyt techniki kinematograficznej!

ZAMACH GADÓW

Sensacyjny dramat włoski w 5-tu częściach.

Obraz demonstrowany tysiące razy na Zachodzie. Tłumy go podziwiały. 10 lwów bierze udział.

Początek przedstawień: o g. 5-ej po pol., w święta i niedziele o g. 2-ej po pol., ostatniego o g. 9-ej wiecz.

ODEON

Wielki świąteczny program!

ODEON

Najnowszy włoski obraz w wykonaniu artystów królewskiego teatru w Rzymie znanej firmy „CINES“ p. t.

„ZRÓDŁO LEZ“

Tragedja życiowa w 6 aktach z najpiękniejszą gwiazdą kinematograficzną

FRANCESKĄ BERTINI

w roli głównej.

Najnowsze włoskie toalety.

Imponująca wystawa.

Początek przedstawień o godz. 8-ej.

W poniedziałek, dn. 21-go kwietnia r. b. o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się w Sali Koncertowej (Dzielnia 18)

WIELKIE ZEBRANIE POLITYCZNE

w sprawie Gdańska. Bilety otrzymywać można w biurach stronnictw politycznych.

Rozporządzenie.

Wszystkie zakłady gastronomiczne, cukiernie, restauracje i t. p. obowiązane są w ciągu trzech dni, licząc od dnia dzisiejszego, umieścić na widocznym miejscu okna wystawowego lub drzwi — cennik wszystkich potraw wydawanych w zakładzie, jak również i napoi z podaniem obrotowości.

Niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia będzie surowo karane.

Komisarz Apropowizacji:

Er. Samborski.

DROŻDZE.

Wszystkie drożdże powinny być sprzedawane po cenie nie wyżej 30 fenigów łut w sprzedaży detalicznej, przytem nie więcej niż ćwierć funta za kupującego, z wyjątkiem hurtownej sprzedaży dla kooperatyw i piekarni

Komisarz Ministerstwa Apropowizacji w Łodzi:

Er. Samborski.

Łódź, dnia 19 kwietnia.

Po raz piąty od chwili wybuchu wojny wszechświatowej obchodzimy święto Zmarłychwstania Pańskiego.

Leż, w jak bardzo zmienionych obchodzimy je warunkach!

Minęły ciężkie chwile rozpacz — precz odległy chwile niepewności i rozczarowań!

Stoimy wobec faktu już dokonanego: Polska jest! I jest złączona, we wszystkich swoich trzech zaborach!

Święto to zbiega się z niezwykle przelomowym zdarzeniem w życiu naszego Narodu; zbiega się z przybyciem na ziemię ojczystą wojsk generała Hallera — tyca wojsk, które są dla nas ostoją przeciwko wrogom zakusom z zewnątrz i z wewnątrz, a zarazem są tą wielką potęgą nie tylko fizyczną ale i moralną, która podniesie otuchę w sercach zwątpiałych, a zmusi do posłuszeństwa przed Sejmem i przedem wszystkich krnąbrnych i warcholów!

Jadą ci dzielni junacy polscy po przez wrocie dzierzawy germańskie, by zabezpieczyć Ojczyznę przed wrogiem zewnętrznym, by zapewnić jej wewnętrzny ład i porządek!

Wielkie obchodzi Polska cała święto: Święto Zmarłychwstania Ojczyzny!

Z popiołów, jak feniks, po długich latach udręki i ciemności — powstaje do życia wolnego, niekropowanego więzami przemocy; powstaje dumna i szlachetna, uścisłana czynem haniebnym, krzywdy, wyciszona na narodowym swem sumieniu — te wreszcie rozstrzygną się dla nas sprawy!

W prawdzie, jeszcze u granic leje się krew, serdeczna krew młodzieży polskiej, wprawdzie spława Gdańska i Śląska nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, jednak pewni jesteśmy, iż — jak tyle innych spraw — te wreszcie rozstrzygną się dla nas sprawy!

Bo tego żąda sprawiedliwość dziejowa, bo tego żąda równowaga polityczna kontynentu europejskiego, bez której pokój wraży by by niemożliwy...

Sursum corda! W górę serca, Rodacy! Jutrznia, która zajaśniała nad horyzontem Rzeczypospolitej, musi rozżagwić się w swit radosny, a potem zmienić w zachmurzone, słoneczne dla Polski życie!

Przed ostateczną decyzją.

Sprawa granic Polski jest, jak wiadomo, już od dłuższego czasu przedmiotem narad kongresu pokojowego i przechodziła już rozmaite koleje. Obecnie, jak się zdaje, wchodzi ona w okres rozstrzygający, przynajmniej jeżeli chodzi o granice zachodnie. Ostatnie wiadomości głoszą, że jeszcze w końcu kwietnia sprawa granic zachodnich, a więc granic z Niemcami ma być ostatecznie załatwiona.

Jednocześnie niemal nadchodzą bardzo niepokojące wieści w sprawie Gdańska, którego Niemcy bronią wytrwale, nie chcąc za żadną cenę, aby przeszedł on w posiadanie Polaków.

Ale nie tylko ze strony niemieckiej cynionem jest wszystko, aby przeszkodzić przyłączeniu Gdańska do Polski. — Przedstawiciele Anglii na kongresie już od pewnego czasu wypowiadają również wątpliwości swe co do tego projektu, a ostatnio opinia polska poważnie zaniepokojoną została wiadomością, że przedstawiciel Anglii w Radzie czterech jeszcze obecnie, po opinii p. Noulensa, i po wysłuchaniu obszernego exposé naszego premiera Paderewskiego, stoi na stanowisku pozostawienia Gdańska Niemcom. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że te niepokojące wieści, jakie przywiozł do stolicy kurjer premiera Paderewskiego, wywołać musiały w Warszawie wrażenie przynębiające, i że niewątpliwie odbiją się one w całym kraju echem wielkiego i słusznego oburzenia i powodu tak krzywdzących nasze najistotniejsze interesy projektów.

Nie będziemy na tem miejscu przytaczali raz jeszcze tych wszystkich argumentów, które powinny były dawno już trafić do przekonania sier na kongresie decydujących, że bez Gdańska mowy być nie może w Polsce prawdziwie silnej i ekonomicznie niezależnej.

Sprawą tą zresztą zajmowała się w ostatnich czasach bardzo obszernie cała prasa zagraniczna, głównie francuska, a nawet i angielska, dowodząc słuszności naszych żądań.

„Temps” w jednym z ostatnich artykułów poświęconych tej sprawie w bardzo energiczny sposób domaga się, aby Gdańsk był zwrócony Polsce, aby Polska posiadała kolej z Gdańska do Warszawy i wspólną granicę z Rumunją przez przyłączenie Galicji Wschodniej.

Angielski „Morning Post” broni w jednym z ostatnich swych artykułów Polski przeciw oskarżeniom, jakie były podnoszone na zebraniu żydów w londyńskiej Queens Hall i uznaje nasze prawa do Gdańska.

Nawet opinia stale osiadłej w Gdańsku ludności niemieckiej usposobiona jest przychylnie dla Polski, i jak to widać z broszury Lista: „Zukunft Danzigs”, która ukazała się tam niedawno, bardzo chętnie pogodziłaby się z tem, gdyby Gdańsk stał się, jak niegdyś, portem państwa polskiego i mógł znowu ciągnąć olbrzymie korzyści gospodarcze, płynące z takiego ukształtowania się stosunków.

Zdawało się zresztą, że po przyjeździe Paderewskiego do Paryża, po tych licznych konferencjach z wpływowymi osobistościami państw koalicyjnych, po zawarciu zresztą już zupełnie formalnym sojuszu z tymi państwami w sprawie Gdańska, tak bardzo obchodzącej cały ogół polski nie będzie już żadnej niespodzianki, że będzie ona rozstrzygnięta w myśl naszych istotnych interesów.

I oto obecnie w przededniu ostatecznych rozstrzygnięć spada na nas wieść zartwająca, że Gdańsk może być oddany Niemcom.

Taka krzywdząca w okropny sposób interesy polskie polityka Anglii musi spotkać się w całym kraju naszym z wyraż-

nym i głośnym protestem, wzbudzić słusze bardzo podejrzenia i podać w wątpliwość za całą dotychczasową przyjaźń o jakiejś mówimy nam dotąd oficjalnie koła angielskie.

Jednocześnie taka stanowcza postawa przedstawiciela Anglii w Radzie czterech świadczy, że i wśród aliantów stosunki uległy jakimś przeobrażeniom, że pozostały w jej łonie zasadnicze różnice poglądów i że, jeżeli chodzi o nasze sprawy, nawet taki człowiek, jak Paderewski nie jest w możności doprowadzić do jednolitości w tych zapartywaniach. Nie chcemy dziś jeszcze niczego przesądzić. Przeciwnie mamy niepionną nadzieję, że umiejętność argumentacji Paderewskiego, autorytet poglądów reprezentowanych w tej sprawie przez Francję, zdołają szale decyzyi ostatecznej przechylić na naszą korzyść.

Gdyby jednak miało stać się inaczej, to niewątpliwym skutkiem takiej krzywdzącej nas decyzyi, było by w kraju naszym takie podniecenie, taki stan umysłów, który nie tylko nie przyczyniłby się do uporządkowania i uspokojenia stosunków europejskich, ale przeciwnie stałby się łatwopalnym materiałem dla wszelkiego rodzaju czynów rozpacz, dyktowanych nie przez rozum polityczny, a przez odruch poczucia krzywdy.

To powinni nasi aliantci wziąć pod uwagę przed ostateczną decyzyją.

Ludność Gdańska.

„Głos Narodu” w doskonałym artykule poświęconym charakterystyce ludności gdańskiej, stwierdza, że Polacy stanowią nie 2 procent ogółu zaludnienia, jak utrzymuje statystyka niemiecka, lecz około 17 procent, czyli 80 tysięcy dusz, a nie 4 tysiące. Poważną tą polską mniejszością, posiadającą praw narodowych i skrupowaną przez reformy wielek, zostaje Gdańsk niemiecki, ten, który rękoma tak gwałtownie odległ się od ponownego złączenia z Warszawą. Otóż w tym drugim, ciężniejszym Gdańsku należy odróżnić dwie zupełnie odmienne kategorie: miejscowy żywioł niemiecki (co to bądź sgermanizowani polacy, bądź potomkowie osadników odwiecznie tu osiadłych) i niesmiernie liczną, a przeważnie napływową biurokroację wraz z odpowiednim uzupełnieniem w postaci stażby biurowej. Prasy nagromadziły, jak wiadomo, po miastach polskiego zaborku nieprawdopodobne masy wszelkiego rodzaju saleńskich od państwa funkcyjnarów, tworząc umysłowo różną specjalną władzę i ściągając dla obsadzenia ich Niemców z głębi Rzeszy, aby tym sposobem pomnożyć szereg żywoł niemiecki. Jednym z takich gniazd biurokratycznych stał się i Gdańsk, w którym rząd forsaował kolonizację urzędniczą jeszcze i z tytułu częściowego odzyskania za olbrzymie straty gospodarcze, jakie miasto ponosiło wskutek odparcia od Polski. Ci to właśnie „gdańszczanie”, to urwisko od państwowego łoża, gromadzone długo przez szantrutowany system pruski, te nieprzełeczone rzesze napływową, związane z miastem tylko mechanicznym faktem zamieszkiwania w niem i robienia kariery, „pro-

testują” imieniem Gdańska przeciw swardceciu go Polacy.

Zupełnie inaczej — pisze „Głos Narodu” — z niemiecką ludnością stało się, a w szczególności handlową, przemysłową, rękodzielniczą, a mieszkającą w labiryncie owych praatarych, mrocznych ulic, które widać wy Gdańsk stanowią. Tu nie wszystko jeszcze spruszone. Wśród tej gębszej, tubylej warstwy materialnej, podupadł i, żywą jest dotychczas pamięć dawniej świetności rodzinnego grodu i świadomość, że zubożał on wskutek utraty swięzku z Polską i że nasajutrz po przywróceniu dawnego stanu rzeczy nastąpiły ponoway jego rozkwit.

Wbrew urzędowe rozpowszechnianym fałszom pruskim stale ogładza ludność Gdańska chętnie bardzo pogodziłaby się z tem, gdyby Gdańsk stał się, jak niegdyś, jedynym portem kilkudziesięciomilionowego państwa polskiego i znova mógł sagarolniać olbrzymie korzyści gospodarcze, płynące z takiego ukształtowania się stosunków. Wobec tych perspektyw panuje wśród gdańszczan nastroj przyjazny, a tlejedakretnie wprost radoznego oczekiwanie rządów polskich, czego słabym odzwierciedleniem była znana broszura Lista „Zukunft Danzigs”, podkreślająca organiczną spójność między tym miastem a Polską. Nad możliwość usownięcia się tego nastroju sięgają ataki szalony terror, jaki rozwinęła tam pasytylna kasta biurokratyczna i infiltrowany przez rządy poprzednie hakatyzm, który mimo zmiany Prus z Hohenzollernowatkiej monarchji w republikę S. he demana, korzysta jak dawniej, w całej pełni z poparcia i usług aparatu państwowego.

O pogromy w Polsce.

Warszawa, 18 kwietnia, (PAT). — Misja angielska w Polsce komunikuje: W gazecie „Berliner Tageblatt” z dn. 1 kwietnia r. b. ukazał się list otwarty pani Dorris Wittner do prezydenta Wilsona w sprawie żydowskiej w Polsce, w którym autorka powołuje się na ogłoszony rzekomo w gazecie „Times” sprawozdanie misji angielskiej w Polsce. Celem uniknięcia nieporozumienia

misja angielska stwierdza, że fakty przytoczone przez panią Wittner nie były komunikowane przez misję i są przedrukowane z art. „Pogromy w Polsce” pisma Izraela Cohina, delegata organizacji żydostycznej, który był ogłoszony w gazecie „Times”. Podpisał pomocnik naczelnika misji R. E. Kimens, m. p. Warszawa, 18 kwietnia.

Walka z bolszewizmem.

II.

W walce z bolszewizmem powinniśmy uświadomić sobie, że najlepszą bronią w niej jest usuwanie przyczyn, które go wespółmagają i które ułatwiają mu pracę. Sejm, a zwłaszcza posłowie ze Związku Ludowo-Narodowego weszli już na tę drogę i przedstawili szereg wniosków, które zmierzają do oczyszczenia urzędów, jak i do położenia kresu paskarstwu. Bodaj, czy walka prowadzona w ten sposób nie wyda najlepszych rezultatów.

Oprócz jednak tych przyczyn bolszewizmu, które wszyscy z łatwością widzimy, są jeszcze inne, głębsze i o wiele trudniejsze do usunięcia. Przyczyny te tkwią w ustroju społecznym, który w wielu wypadkach przypomina feudalne stosunki średniowiecza.

Równość jest rzeczą w życiu niemożliwą, ale musimy życie społeczne w ten sposób urządzić, aby dać możliwość zorganizowania życia społecznego na takich podstawach, aby one umożliwiły twórczość życiową jaknajszerszym masom, aby one te masy z życiem narodu państwa tak silnie związały, żeby te masy uważały naruszenie istniejących stosunków za zło, które może grozić nietylko państwu, ale także i im.

Można to tylko wtedy zrobić, jeżeli przeprowadzi się szereg reform społecznych jak — rolna, robotnicza, a po za tem zorganizuje się szereg placówek kulturalnych i oświatowych, któreby szerokie masy narodu podnosiły na coraz to wyższy szczebel oświaty i kultury.

Czy wśród nas powyższe myśli znajdują należyte zrozumienie? Nie. Mając do czynienia z rozmaitymi sferami społeczeństwa, zauważamy, że nasza inteligencja nie wiele nad temi sprawami myśli, a jeszcze mniej w tym kierunku działa. Jest to następstwem nastroju, jaki w szerokiej kołach naszej inteligencji zapanował. Inteligencji zdaje się, że to co się dzisiaj dzieje, to jest zło, które z chamską swoją twarzą wyszło na świat, aby w chamstwie kulturę, cywilizację, a z niemi i inteligencję zatopić.

I dlatego widzimy na wszystkich twarzach niepokój, slyczy się przekleństwa — ale po za tem mało widać działania, któreby nadchodzącemu chamstwu znęcającemu drogę i powiedziało mu: dosyć tego.

Nie rozumiemy tego, że narzekaniem, że gadaniem nieustannem o swojej wyższości — nie przeskodzimy temu, co działa, pracuje i agituje.

Deklamacja o kulturze — to czczość, która co najwyżej może nas do tkliwości doprowadzić, ale która zarazem rozieniwi nam ramiona i wysuszy mózgi.

U nas kiedy się mówi o kulturze — to równocześnie ma się na myśli, te wszystkie dekoracje, błyskotki, dogadności, które są drugorzędną cechą kultury, ale bynajmniej nie jej treścią.

Człowiek kultury — to nie snob, ani domator, ale to człowiek, który w harmonijnym zespole łączy w sobie pierwsiatki siły i zdolność intensywnego życia — z łagodnością, spokojem i taktem, z którymi przez życie idzie i tworzy życie. Taka kultura — to prawdziwy wynik twórczego życia.

A u nas? Poobchodźcie lokale, restauracje, kluby towarzyskie i posuchajcie. Czasami człowieka złość porywa, czasami litość wzrusza, ale najczęściej na ustach ukazują się uśmiech lekceważenia lub pogardy. Wsluchując się w słowa — czyta się w duszy, a czytanie to takie banalne i smutne daje rezultaty, że chwytą się człowiek za głowę i mocno ją ścisną, aby nasłuchawszy się głupstw — zawrotu nie dostała.

Zabierając się do walki z bolszewizmem musimy obudzić w sobie życie i czyn — musimy precz wyrzucić z siebie snobizm, domatorstwo, lęk i obłesny pustki życiowej śmiech, a zabrać się do uprawy dusz swoich i do ujęcia w karby organizacji — prawdziwej kultury — przeciwko tym, którzy z kulturą walczą.

Kultura jednak tworzy się w oparciu o jaknajszersze masy, w nieustannym z temi masami życiu, one bowiem dostarczają kulturze treści, którą inni w formy dopiero ująć mają. Więc nie uciekać nam od ludu, ale z ludem żyć, z nim pracować, jako równi z równymi, wolni z wolnymi.

Zorganizowanie inteligencji i jej współżycie z ludem — oto jeszcze jeden środek walki z chamstwem bolszewickim.

Walka z bolszewizmem da się więc streścić w następujących postulatach: stanowczość rządu, praca posłów, sciąganie łapowników i paskarzy, wreszcie najważniejszy postulat — zorganizowanie wszystkich żywiołów narodowych w jednolite łozysko.

Wtedy możemy być spokojni, że naród przetrwa i oprze się burzy, która dookoła nas szaleje, a która czasami echem i u nas się odzywa.

Z pytu zapomnienia.

W roku 1900 poeta Władysław Bukowiński, późniejszy redaktor „Słaska” wydał zbiorek poezji nieznanego i przez przysięgłych krytyków literatury pominiętego poety — suchotnika, Zygmunta Rostkowskiego.

Niezaprzeczony talent młodego autora, który w zaraniu życia — bo w wieku lat zaledwie 20-tu — zmuszony był przerwać swe wysiłki twórcze, powoduje nami, że dzisiaj przypominamy szerzej publiczności jego smutne, niepozabawione głębszej treści, a w piękną formę zewnętrzną przyodziane utwory.

Ze zbiorku, noszącego tytuł „Staro-gane struny, poświęconego „Matce, bo Baden Anioł Matki nie zastąpi,” wybieramy kilka wierszyków, charakteryzujących zdaje się dość wyraźnie lirę Rostkowskiego.

Miast oceny krytycznej podajemy w przedruku słowa wstępu, pióra W. Bukowińskiego:

„Znowu w świat idzie garść pieśni. Nijej podpisany na wstępie przyznać się musi do grzechu: on to, po wielu usiłowaniach daremnych, zdołał wreszcie nakłonić zbyt surowego dla pierwszych swych prób poetyckich autora zboru do wydania go w formie książkowej. Grzech niewątpliwie poważny, czy jednak nie znajdzie odpuszczenia?”

Nie przeczę. Te wiersze — to istotnie cząstka młodzieńczych prób pióra. Poeta rzucił je gorączkowo na papier, nie dobiegłszy nawet lat dwudziestu. Spieszysz się ze spowiedzią duszy, — może przeczuwał, że los bywa niekiedy okrutny i potrafi zgłuszyć pieśń, nim przebrzmia akordy jej pierwsze.

Od ośmiu lat przeszło autor tej małej książeczki, zawierającej jednak wielki dramat życia, złamał pióro, bo straszna choroba dziedziczna rzuciła go bez władzy na łożo cierpień, którego nie opuszcza już wcale. Był wtedy studentem pierwszego kursu prawa...

Nie dane mu było rozwinąć szerzydel do lotu, wznieść się na wyższe szczeble aryzmu, doprowadzić formy do wirtuozostwa, cechującego poezję najnowszą, z którą my wówczas przed laty uczniowie jednego z gimnazjów prowincjonalnych, związani w kilka koleżeńskie węzłami ścisłej przyjaźni, nie mieliśmy prawie styczności. Marzyliśmy, kochali i wlatywali uczuciem i myślą nad poziomy, kilku z nas na ołtarzu Apolina składało pierwsze ofiary, a Zygmunt Rostkowski należał w tym gronie do jego najpobożniejszych czcicieli.

Więc chociaż, że powiórzą raz jeszcze, zbiorek niniejszy jest tylko garścią prób, niczem więcej, szkoda byłoby może, gdyby te pieśni, z głębi serca wydarte, miały pozostać na zawsze nieznanne, nie rozbudziły echa współczucia w jakiejś garści dusz młodych, potrzebnych...

Z wiersza: „NAPRZÓD!”
Naprzód, młodzi przyjaciele!
Szczęścia wiele, uciech wiele
Życie wam pod nogi ściele!
Naprzód młodzi przyjaciele!

Czyż w przyszłości, czyż na świecie
Uciech tylko, szczęścia chcecie?
Czy to życie, co przed wami,
Nęci tylko ognikami,
Marnych uciech, marnych złud?

Idźcie z wiarą w ideały
W świat,

Minister Leśniowski w Cieszynie.

Cieszyn, 18 kwietnia (PAT) — W uzupełnieniu naszych doniesień o wizycie ministra wojny generała Leśniowskiego w Cieszynie, otrzymujemy następujące wiadomości:

Wizyta ministra Leśniowskiego przebiegała się w wielką narodową manifestację, która jest dowodem radości ziemi śląskiej z tych odwiedzin.

Po defiladzie kompanii honorowej minister udał się do misji międzysojuszniczej a następnie do rady narodowej w Cieszynie, w końcu zaś do kościoła, gdzie brygadjer Leśniak przedłożył mu dokładne ekapose o sytuacji wojskowej na Śląsku.

W południe rada narodowa wraz z dowództwem frontu śląskiego wydała oficjalny obiad na cześć ministra. Przy stole obecni ministrowie zasiadli przedstawiciele misji międzysojuszniczej, przedstawiciele śląskich władz cywilnych i wojskowych.

Wśród ożywionej rozmowy pierwszy toast wniósł na cześć ministra brygadjer Leśniak, zaznaczając, że przyjazd jego doda wytrwałości i hartu siły zbrojnej w wielkim Kr. Cieszyńskim, której zadaniem jest ten polski kraj obronić.

W imieniu rady narodowej toastował p. Rejter, który przypomniał słusne prawa Polski do Śląska polskiego, narazem podziękował jako przedstawiciel ludności za ramiona o ujęj.

Następnie zabrał głos delegat ministerstwa spraw zagranicznych pan Władysław Gwenter, który pili adresem wojska na Śląsku, mówiąc między innymi, że minister wojny widzi tu wśród bojowników na Śląsku nawet tych, których celem jest nie miłość i chwała. To jest najlepszym dowodem że na obronę słusznych praw starczy nam zawsze sił.

Minister Leśniowski wyraził przekonanie, że polski Śląsk należący będzie do Polski i toastował na cześć społeczeństwa, które z taką wytrwałością walczy za Ojczyznę.

Przedstawiciel rządu polskiego i komisji polsko-czeskiej p. Zamorski toastował na cześć ententy, podnosząc, że jej to właśnie zawdzięczamy to święte narodowe, jakim jest pobyt ministra wojny na zamku Piastowskim.

Po przemówieniu p. Gampłowicza w języku angielskim, który podniósł, że załuge narodową górników Kierwieńskich, zabrał głos przedstawiciel angielski pułk. Coulson, by wyrazić radość z powodu wielkiego patriotyzmu polskiego i pozdrowienie dla narodu, do którego nie może się zbliżyć tak jakby to było jego pragnienie a to jedynie z powodu obowiązku neutralności.

Pod wrażeniem serdecznego nastroju i wdzięczności za troskę o jaką minister wojny odnosi się do sprawy Śląska, obecni z żalem i gwałt ministrowie, który jechał jeszcze oglądó placówki.

Smutne pogłoski.

Kraków, 18 kwietnia. (PAT). „Głos Narodu” na czele dzisiejszego numeru porannego donosi tłumem drukiem:

W chwili oddania niniejszego numeru na prasę drukarską, dochodzi nas z najbardziej autentycznego źródła wiadomość, że sprawa oddania Polsce Gdańska i własnego dostępu do morza stoi na konferencji pokojowej katastrofalnie. Dziennik doaje, że na tę hjobową wieść cała Polska musi odpowiedzieć burzą protestu i zapowiedzią walki na śmierć i życie celem odzyskania obszarów, których pozbawiono nas gwałtem, a których posiadanie jest dla nas warunkiem bytu.

Przyjazd gen. Henrysa.

Kraków, 18 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą, że dziś przed południem przyjeżdża do Krakowa wojskowy delegat ententy, gen. Henrys.

Przejazd wojsk Hallera.

Berlin, 18 kwietnia. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w ciągu dnia 16 b.m. przejechał tamtejszy pierwszy transport wojsk Hallera w liczbie 8,000 żołnierzy.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt” podaje z Paryża, że wojska gen. Hallera są także w drodze do Polski przez Tryest.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT). W obwodzie dyrekcji kolejowej Kassel zatrzymano ruch kolejowy.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT). Dyrekcja obwodu kolejowego w Frankfurcie donosi, że z powodu braku węgla zostaje wstrzymany cały ruch kolejowy.

Traktat pokojowy z Niemcami.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT). Havas. „Matin” podkreśla ogrom pracy, jakiej dokonają muszą przed 25 b.m. różna komisja konferencji pokojowej, ile że traktat pokojowy z Niemcami przybiera z każdym dniem zupełniejsze formy i zawiera likwidację praw niemieckich, wynikających z dawniejszych układów zawartych przez Niemcy we wszystkich częściach świata.

Uznanie rządu niemieckiego.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT). Havas. Szwajcarska rada związkowa uchwaliła uznać nowy rząd niemiecki, ponieważ rząd ten został zamianowany przez parlament wybrany na podstawie powszechnego głosowania. Wiadomość ta wzbudziła sensację w politycznych kołach szwajcarskich.

Z pytu zapomnienia.

W roku 1900 poeta Władysław Bukowiński, późniejszy redaktor „Słaska” wydał zbiorek poezji nieznanego i przez przysięgłych krytyków literatury pominiętego poety — suchotnika, Zygmunta Rostkowskiego.

Niezaprzeczony talent młodego autora, który w zaraniu życia — bo w wieku lat zaledwie 20-tu — zmuszony był przerwać swe wysiłki twórcze, powoduje nami, że dzisiaj przypominamy szerzej publiczności jego smutne, niepozabawione głębszej treści, a w piękną formę zewnętrzną przyodziane utwory.

Ze zbiorku, noszącego tytuł „Staro-gane struny, poświęconego „Matce, bo Baden Anioł Matki nie zastąpi,” wybieramy kilka wierszyków, charakteryzujących zdaje się dość wyraźnie lirę Rostkowskiego.

Miast oceny krytycznej podajemy w przedruku słowa wstępu, pióra W. Bukowińskiego:

„Znowu w świat idzie garść pieśni. Nijej podpisany na wstępie przyznać się musi do grzechu: on to, po wielu usiłowaniach daremnych, zdołał wreszcie nakłonić zbyt surowego dla pierwszych swych prób poetyckich autora zboru do wydania go w formie książkowej. Grzech niewątpliwie poważny, czy jednak nie znajdzie odpuszczenia?”

Nie przeczę. Te wiersze — to istotnie cząstka młodzieńczych prób pióra. Poeta rzucił je gorączkowo na papier, nie dobiegłszy nawet lat dwudziestu. Spieszysz się ze spowiedzią duszy, — może przeczuwał, że los bywa niekiedy okrutny i potrafi zgłuszyć pieśń, nim przebrzmia akordy jej pierwsze.

Zanim marzeń urok cały
Zbladł.
Płyńcie z marzeń złotych wstęgą
Hen,
W czyn wcielając swą potęgą
Sen!..

Młodości, ty nad poziomyl...
O, stój, młodości!
Nie tobie zgłębić ogromy
Zwątpień, nicości.
Nie tobie po niebie latać
I gwiazdy w wieniec zaplatać!
Na ziemi tobie stać
I czynu laur rwać!
Młodości wieniec wawrzynu
Z potu się wije i czynul

Naprzód, młodzi przyjaciele!
Bólów wiele, trudów wiele
Życie wam pod nogi ściele,
Naprzód, młodzi przyjaciele!

Z „POŻEGNANIA KOLEGÓW.”

Słońc, słońc bez miary tej ziemi
potrzebał
Ile pomieścić może lazur nieba,
Bo biedna ziemia skostniała, oślepla,
Więc światła dajcie! — światła jej!..
i ciepła!

Nie przysięgajcie! Ja wiem: w waszem
łonie
Ogień natchnienia i zapalu płonie!
Nie przysięgajcie! Wiem, co wy czujecie,
Bo i w mem łonie krew także wre
przecie.

Lecz jedno tylko: Chociażby świat cały
Nazywał niedzinyi wozem ideały,
Nie wątpcie nigdy, że one wszechwładne,
Ze one światu, jak słońce — konieczne!

Lecz jedno tylko: Chocby wam boleśnie
Rozdarło duszę, rozkrwawiono serce,
Nie mówcie nigdy, że jeszcze

I że niewarci są szczęścia morderce!
Z pogardą nawet dla świata na czołe,
W duszy swj niosąc jad strasznej
goryczy.

Dążcie do słońca przez głogi i bole,
Nie odstępajcie świętych swoich! Zniczył!

W PAMIĘTNIKU.

Śmiej się, dziewczyno! Śmiej się z całej
duszy
Śmiej się — niech srebrny odgłos twego
śmiechu

Wszystkie bolesci, jaki światu zgłuszysz,
Śmiej się z zasługi, śmiej się — nawet
z grzechu!..

Śmiej się, dziewczyno! Kiedy serce pęka,
Gdy jaki słyszysz, co w przestworach
gina,
Śmiej się, dziewczyno!

Śmiej się, dziewczyno! Cóż, że tam świat
placze.
Cóż, że tam serca pękają z rozpaczny?
Dziwne te serca, głupie te rozpacz!

Zresztą ból cudzy, — oń dla ciebie znaczy?
Śmiej się, dziewczyno! Przecież ból
serdeczny
I serca rozpacz napewno przeminą;
Śmiech tylko z ust twych nie zejdzie
słoneczny, i
Śmiej się, dziewczyno!

Pierwsze wieści o przybyciu wojsk Hallera.

Poznań, 18 kwietnia (PAT) — Pierwszą wiadomość o przybyciu wojsk Hallera na ziemię polską nadeszła do Poznania wczoraj wieczorem z Krotosyna. Wojska polskie przybyły wczoraj o godz. 6 min. 30 wieczorem do Leszna. W dniu dzisiejszym nad ranem pomiędzy godz. 3 a 5 wojska Hallera przejeżdżały przez Ostrów. Około godz. 7-ej stanęły w Skalmierzycach, a w godzinę później wyjechały z Kalisza skąd zaraz udają się do Warszawy.

Przyjazd generała Hallera.

Poznań, 18 kwietnia (PAT) — Przyjazd generała Hallera oczekiwany jest w ciągu najbliższych godzin. Na spotkanie generała Hallera wyjeżdża do Krotosyna kilka członków z komisariatu naczelnej rady ludowej.

Pułkownik Marquer w Poznaniu.

Poznań, 18 kwietnia (PAT) — Przybył tu francuski pułkownik Marquer, który był w Warszawie. W drodze powrotnej spotkał się z nadjeżdżającymi wojskami generała Hallera w Skalmierzycach. Przybycie pułk. Marquera stoi w związku z odbyć się mającą wymianą zbywającej w Poznaniu żywności i różnych dla Polski zbędnych towarów na węgiel z Niemcami. Wymiana żywności odbywać się będzie przy pomocy specjalnej komisji ententy i pod kontrolą rządu polskiego.

Paderewski w Wielkiej operze Paryża.

Paryż, 18 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pociąg. Paderewski był w czwartek w Wielkiej Operze w toż przesyłania republiki. Publiczność poznała go i urzeczywistniała mu wielką owację, oraz zmusiła orkiestrę do odgrywania narodowego hymnu polskiego.

Paderewski na odpoczynku.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT) — Dowiadujemy się, że prezydent ministrów pan Paderewski udaje się w piątek z Paryża do swej posiadłości w Morges nad Jeziorem na krótki odpoczynek. Następnie wróci do Paryża, skąd wyjeżdża do Warszawy w pierwszych dniach maja.

Holdowniczy telegram.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT) — Pierwszy sejmik powiatowy w Będzinie przesłał do prezydenta ministrów Paderewskiego telegram holdowniczy.

**Śmieć się, dziewczyno! Niechaj ust karminy
Okleja nieczynie ten uśmiech radości...
Uśmiech na ustach tak ładnej dziewczyny
Tem jest, czem słonko dla kwiecistej wiosny.
Lecz pamiętaj jedno: Ludzie nie Anieli,
Gdyby się stali łez twoich przyczyną,
Gdyby się kiedyś z łez twych rozśmieli!**

**Śmieć się, dziewczyno!
O ZMROKU.
Pani Marji B.
Gdyby żyć można tylko tą wiosną,
Pieśnią słowika czystą, radosną,
Gdyby to szczęściem był ten nasz świat...
Gdyby złudzeniem były cierpienia,
Gdyby to prawdą były marzenia,
Dumy rozkoszne młodzieńczych lat.
Gdyby to życie biegło tak zwicha,
Jak serce moje w maju oddycha,
W miasteczka blasku, pod cieniami drzew;
Gdyby tak cudnie ludzie śpiewali,
Jak w maju kwiała śpiewający mali,
Gdyby brzmiał wiecznie słowiczy śpiew.
Gdyby, jak gwiazdy wśród tych przeczrocy,
Tak tu jaśniały mej lubej oczy,
Gdyby tak jasnym był lubej wzrok...
Gdyby to moja kładym mogiła
Tak wonna, cicha, spokojną była,
Jak wonnym, cichym jest w maju zmrok...
... ach... gdyby! I tak bez końca
Snuje marzenia dusza gorąca —
Cudne, młodości cudne są sny!
Gdy tylko marzę wśród tego zmroku,
Leczka się zarez zjawia w mem oku,
A za tą pierwszą — snuje się lzy...**

Zamach komunistów w Wiedniu.

Wiedeń, 18 kwietnia (PAT) — Wczoraj popołudniu Wiedeń był widownią wielkich ekscesów. Przez kilka godzin zwłaszcza przed parlamentem padały strzały i salwy. W czasie tego zginęły 2 osoby, a 36 poniosło rany, w tem 17 ciężkie. Już przed południem obiegali po mieście wieści, że przyjdzie do zajść. Na przedpołudnie zwołane były zgromadzenia robotników, którzy wrócili do Ojczyzny i zgromadzenia inwalidów. W południe odbywały się takie zgromadzenia przed parlamentem i w praterze. Przed południem zgłosiła się do rządu delegacja inwalidów i domagała się odpowiedzi na wręczone przed kilku dniami żądania zarówno co do wypłaty pieniężnej, jak i zaopatrzenia w żywność. Na odpowiedź udzieloną przez rząd deputacja oświadczyła, że rząd złamał przyrzeczenie i teraz inwalidzi wyciągną z tego konsekwencję.

Policja i wojsko poczyniły przygotowania. Przed południem zgromadzenia przebiegły spokojnie, jakkolwiek przemawiali komuniści z Węgier i emigranci z Rumunii i Szwajcarii. Po zgromadzeniu w praterze ruszył pochód przed parlament. Deputacja domagała się rozmowy z kanclerzem Rennerem. Ponieważ ten odmówił przyjęcia deputacji tłum szturmował parlament. Przyszło do strzelaniny. Strzały padały zarówno ze strony tłumy, jak i ze strony wojska.

W czasie zaburzeń strzelano do samochodu włoskiego. General Segré szef misji włoskiej bawiącej we Wiedniu wysłał natychmiast swego przedstawiciela do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Deutscha, domagając się od niego zadośćuczynienia do piątku do g. 4 po południu.

Wśród rannych jest najwięcej żołnierzy policyjnych 2 zabici, byli wachmistrzami policji.

Wszystkie dzienniki potępiają ekscesy. Socjalistyczna Arbeiterzeitung przestrzega przed ekscesami, które nazywa bezmyślnymi i podkreśla, że koalicja, która nie dopuści do przerwania połączenia kolejowego między Włochami a Polską i Czechami, w razie ruchów obsadzi bezwarunkowo Wiedeń.

Wiedeń, 18 kwietnia (PAT). Dziś przez cały dzień gromady ciekawych oglądały spustoszenia wyrządzone w gmachu parlamentu w czasie wczorajszych demonstracji. Pożar zniszczył urządzenie mieszkania jednego z funkcjonariuszy parlamentu. Parlament przez cały dzień był otoczony strażą, umieszczono nawet karabiny maszynowe. Wczoraj wieczorem mimo, że gmach parlamentu był przez wojsko i policję strzeżony zdołał tłum wtargnąć do wnętrza i zrabować, względnie poniszczyć urządzenie. Zrabowano co tylko komu pod rękę padło, zabierając z mieszkań odzież, bieliznę i t. d. Zrabowano także zapasy żywności umieszczone w suterynach restauracji parlamentarnej. Liczba zabitych wynosi 3 osoby.

Wiedeń, 18 kwietnia (PAT). „Die Zeit“ zamieszcza artykuł, pochodzący z kół koalicyjnych, który nawiązując do wczorajszych zajść stwierdza, że jeżeli demonstracje wczorajsze były tylko wykroczeniem motłochu to koalicja nadal będzie się starała Wiedeń zaprowadzić do porządku. Gdyby jednakże miały charakter polityczny, to koalicja dowódz żywności ograniczy.

**Walki o ziemię polską.
Zdobycie Lidy.**

Warszawa, 18 kwietnia (PAT)

Front Galicyjski
Pod Lwowem czynność artylerji nieprzyjacielskiej znacznie wzmożona. Szczególnie silniej ostrzeliwane były Winniki i Lesienice. Na reszcie frontu oprócz działalności patroli wywiadowczych spokój.

Front wotyński:
Starć bojowych nie było.

Front litewsko-białoruski:
Na odcinku za Szczarą w krwawych walkach pod Nowo Jelnią i Rybakami oddział kowieńskiego pułku wyrzucił nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego pozycji. Wzięto jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Wczorajsze walki o Lidę były szczególnie uporczywe. Nieprzyjaciel gromadził większe siły. Starannie przygotował się do obrony i wzmacnił ważniejsze punkty. Piechota nasza musiała kilkakrotnie łamać bagnietem opór wroga, zwłaszcza zaś suwalski pułk piechoty, który wśród ciężkich walk liczących biorąc dom za dom oczyszczał miasto od nieprzyjaciela. Miejscowa ludność żydowska wspomagała bolszewików strzelając do naszych żołnierzy. Zażarty bój toczył się również pod koszarami zamienionymi przez bolszewików na silny punkt obrony. O godz. 5 rano dnia 17 kwietnia wdary się wojska nasze do miasta.

Wróg uciskał w popłochu. W nasze ręce wpadł pociąg pancerny kilka pociągów z lokomotywami i wielkie zapasy broni i amunicji. Zdobyto kilka armat i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Wzięto do niewoli przeszło 350 jeńców w tej liczbie kilku komisarzy bolszewickich.

Ułani 7 pułku pod dowództwem majora Janusza Głuchowskiego przecięli drogę cofającym się wojskom bolszewickim. Oddział ten dotarł do Lipnisk 24 km. na wschód od Lidy i napadł na cofające się tabory, rozbroił ich osłonę złożoną z

marynarzy i zdobył wielkie zapasy materiałów wojennych. Zdobyczo szczególnie jeszcze nie obliczona. Ludność polska i białoruska wszędzie wita z entuzjazmem wkraczające oddziały polskie.

Wz. szefa sztabu generał pułk. Haller.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT) — Ze sfery wojskowych donoszą nam: Komunikat naczelnego dowództwa z dnia 17 kwietnia donosi o zajęciu Lidy. Walki o tę miejscowość były szczególnie uporczywe. Bolszewicy bronili ją zaciekle. Nieprzyjaciel zgromadził większe siły i starannie przygotowywał się do obrony, oraz umacniał ważniejsze punkty.

Piechota nasza musiała kilkakrotnie łamać bagnietem opór wroga. Zwłaszcza zaś suwalski pułk piechoty, który wśród ciężkich walk ulicznych, biorąc szturmem dom za dom oczyszczał z nieprzyjaciela miasto. Miejska ludność żydowska wspomagała naszych żołnierzy.

Również żarty bój toczył się pod koszarami zamienionymi przez bolszewików na silny punkt obrony. O g. 5 rano dnia 17 kwietnia wojsko nasze wdarło się do miasta. Wróg wycofał się w popłochu. W nasze ręce wpadł pociąg pancerny, kilka pociągów z lokomotywami i wielkie zapasy broni i amunicji. Zdobyto kilka armat i kilkadziesiąt karabinów maszynowych oraz wzięto do niewoli przeszło 350 bolszewików w tej liczbie kilku komisarzy ludowych.

Ułani 7 pułku pod dowództwem majora Janusza Głuchowskiego przecięli drogę cofającym się wojskom bolszewickim. Oddział ten dotarł do Lipnisk 24 km. na wschód od Lidy i napadł na cofające się tabory, rozbroił ich osłonę złożoną z marynarzy i zdobył wielkie zapasy materiałów wojennych. Zdobyczo szczególnie jeszcze nie obliczone.

Ludność polska i białoruska wszędzie wita z entuzjazmem wkraczające oddziały polskie.

Protest!

Warszawa, 18 kwietnia (tel. wł.) — Na ręce gen. Lebniewskiego nadszedł protest przeciw stanowisku Anglii w sprawie Gdanską z prośbą o przesłanie go do Paryża.

Protest podpisała konfederacja 160 zrzeszeń polskich w Warszawie, Konfederacja 34 zrzeszeń w ziemni kieleckiej, Związek miast Królestwa Polskiego.

Więści z Syberji

Warszawa, 18 kwietnia (tel. wł.) — Do Lwowa przybył Jerzy Bandrowski wiceprezes polskiego komitetu wojskowego Syberji, gdzie uformowały się 2 dywizji po skich wojsk liczące 20,000 ludzi.

Dywizje te pozostają pod komendą generała Czumy. Jedną z nich jest na froncie Uralskim druga na tyłach.

Celem podróży Bandrowskiego było ustalenie regularnych stosunków z Komitetem Narodowym w Paryżu i objęcia przez ten komitet politycznego kierownictwa nad wspomnianymi siłami wojskowymi.

Wybory do Sejmu w Poznańskim.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT) — Wedle rozporządzenia wykonawczego o wyborach poselskich do Sejmu ustawodawczego z części ziem polskich byłego zaboru pruskiego, zarządzone powszechną wyborami poselskimi na tych ziemiach na niedzielę 1 czerwca b. r. Moc dekretu o ordynacji wyborczej z dnia 6 grudnia 1918 roku rozciągnięto na byłe Ks. Poznańskie, Generalnym komisarzem wyborczym został mianowany pan Wacław Wyczyński w Poznaniu.

Likwidacja Komitetu Narodowego w Paryżu.

Paryż, 16 kwietnia (PAT) — Polski Komitet Narodowy powziął na posiedzeniu w dniu 15 b. m. następującą jednomyślną uchwałę:

Zważywszy, że 1) państwo polskie jest najzupełniej ukonstytuowane i zostało uznane przez mocarstwa, 2) że posiada rząd legalny, opierający się na Sejmie i uznany przez mocarstwa sprzymierzone, 3) że delegacja polska na kongresie pokojowym jest całkowicie ukonstytuowana — Polski Komitet Narodowy uważa swoje zadanie za ukończone.

Po porozumieniu się z prezesem polskiej rady ministrów, Komitet Narodowy uchwala, przekazać swoje czynności ministrowi spraw zagranicznych oraz ministrowi wojny i delegacji polskiej na konferencji pokojowej. Przekazanie czynności dokonano komisją złożoną z prezesa tymczasowego generalnego sekretarza Polskiego Komitetu Narodowego.

Wykonanie powyższej uchwały odbyło się w ciągu jednego miesiąca. Ostatnie posiedzenie komitetu będzie wówczas swobodnie celem zatwierdzenia dokonanej likwidacji. Całkowicie Polskiego Komitetu Narodowego pełnić będą nadal swoje czynności, aż do chwili, gdy te [przyjęte] zostaną przez organa rządu polskiego i delegację polską na konferencji pokojowej.

Nowy sposób agitacji.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT) — Wydział prasowy komunikuje; W dniu 5 b. m. na obszarze kopalni Burmi gminy Sławków pow. olkuskiego z samolotu niemieckiego zostało wyrzucone pismo ulotne nawołujące do utrzymania Śląska Górnego w posiadaniu Niemiec. Odezwa ta brzmi:

Jesteśmy Ślązakami a nie Polakami! Górnoślązaku patrz na mapę. Ucz się historii. Śląsk jest jednostką geograficzną. Tylko, gdy nad Śląskiem orzeł prusko-niemiecki rozparł skrzydła, nastał w kraju ład i porządek.

Prawda że ten orzeł pruski był nieraz takim szorstkim nie aż on chwycił silnie i drapał, ale znów ochraniał nas dobrze i sprawiedliwie i wprowadził u nas porządek i dobrobyt. Nie zapomnijmy tego nigdy, w żyłach naszych ciecie krew polska i niemiecka! Podnieśliśmy się w górę wierną pracą pod ochroną orła pruskiego „Pod tą odezwą podpisane jest wolne jednocześnie dla ochrony Górnej Ślązka”.

Pogłoski o Gdańsku.

Paryż, 16 kwietnia (PAT) — Mawiają Koła polskie w Paryżu są mniemania, że obecny jest zupełnie pewnym, iż Gdańsk nie pozostanie niemieckim.

Delegaci Spiszu i Orawy w Paryżu.

Warszawa, 18 kwietnia, (PAT). — Z Paryża donoszą, że wielkie zainteresowanie wywołało w Paryżu pojawienie się na ulicach delegatów spisko-orawskich odzianych w malownicze stroje góralskie, przybyłych do stolicy Francji przed forum konferencji pokojowej zaświadczyc o istotnej woli ludności Spiszu i Orawy, która stanowczo domaga się przyłączenia do Polski.

Jeden z delegatów pan Mateusz Kosteczak, władający biegle językiem angielskim udzielił współpracownikowi „Le France” następujących wyjaśnień:

Spisz i Orawa stanowiące integralną część wielkiej górskiej prowincji polskiej, Podhala, winny być połączone z ziemią nowotarską i państwem polskim.

Jest to kwestja dostatecznego zabezpieczenia południowej granicy Polski, oraz wojskowej i gospodarczej jedności wielkich prowincji karpacczych.

Wolamy głośno: Gotowi jesteśmy podjąć akt rozpaczny i teroru, gdyż pod okupacją czeską życie nasze jest nieznośne. — Aby usiłować tej ostateczności zaciskamy zęby i cierpimy jeszcze czas jakiś.

Lecz za pośrednictwem naszych delegatów zwracamy się do aliantów z prośbą, by zajęli się naszym rozpaczliwym położeniem, które lada chwila może stać się groźnym.

Nie ruszymy się z Paryża dopóki czegoś nie otrzymamy rozkazu cofnięcia się z naszych ziem, których ludność domaga się jednomyślnie połączenia z Polską.

Echa zwycięstwa pod Lwowem.

Lwów, 18 kwietnia (PAT) — Dziennik ludowy donosi pod datą 17 b. m. w artykule pod tytułem „Wspaniały sukces” o zajęciu Lisienic, Winnik i Czartowskiej Skąły przez żołnierzy legionowych. Prócz kilku łez rannych, nie było po naszej stronie żadnych strat.

Mnóstwo jeńców widziało dziś publiczność lwowska maszerujących przez ulice miasta. Zdobyte 7 karabinów kilku dział i mnóstwo amunicji dowodzi, że wypadek zaskoczył nieprzyjaciela i że w szeregach naszych żołnierzy żyje duch dawnych bohaterów z pod Konar, Łowczówki i Polskiej Góry.

Rozporządzenie gen. Iwaszkiewicza.

Lwów, 18 kwietnia (PAT) — Dzienniki ogłaszają obwieszczenie gen. Iwaszkiewicza przestrzegające przed rozszerzaniem hasel bolszewickich i grożące karą śmierci za ich rozszerzanie i usiłowanie wprowadzenia w życie.

o granice Śląska.

Poznań, 18 kwietnia, (PAT). — Konferencja pokojowa ostatecznie jeszcze nie oznaczyła granic na Śląsku, więc Niemcy wszelkimi możliwymi i niemożliwymi środkami usiłują dowiedzieć, że Górny Śląsk to kraj pragermański zamieszkały tylko przez Niemców. Agitacja tę przeprowadzają s iście krzyżacką konsekwencją. Oto faktów: Wszelkie zebrania zakazane są, a powodu stała obłączenia. Jeżeli jakiś Polak jedzie do Nieszna lub Kluczborka, to już go policja nie odstępuje ani na krok. Aresztowała mnóstwo się nieatychalnie. Urzędnicy nie hamują ruchu spartańców przeciwnie ma się wrażenie, że Niemcy ru h ten wszelkimi siłami popierają, a żeby obałamucić lud polski i opóźnić przyłączenie Górnośląska do Polski. Oświadczono pryncem w jednej z kopalni, że każdy robotnik będzie rozstrzelany, który by chciał iść do pracy po ogłoszeniu powszechnego strajku. W pewnej kopalni zarząd obiecał robotnikom po 800 marek nagrody, jeżeli Górny Śląsk pozostał przy Prusach, tymczasem muszą się zapisać do „Freie Vereinigung” z nazwą Schutz von Oberschlesien”. Są to wszystkie gwałty przeciw ludności polskiej, to też rozgoryczenie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Tylko wiara ludu Górnośląskiego w szybłą decyzję Konferencji pokojowej powstrzyma go od zbiorowego depoiniania się swoich praw.

Za łapownictwo.

Warszawa, 18 kwietnia, (PAT). — Z rozporządzenia komisarzy nadzwyczajnego miasta stoł. Warszawy i powiatu warszawskiego dokonano aresztowania komisarzy policji kryminalnej Edwarda Lindnera i Karolika Dalerśnowskiego. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że komisarzy ci wymuszali na tolerowanie gry hazardowej w klubach.

Przejazd armji Hallera

(k) Dzień wczorajszy stał się dla Łodzi prawdziwym świętem narodowym. Od tak dawna wyczekiwane zastępy żołnierzy armji Hallera, legjony Polaków przelewających krew swą dotąd na obczyźnie pod hasłem zdobycia wolności umiłowanej Ojczyźnie, rycerze polscy, dążący wzorem legjonów Dąbrowskiego do ziemi ojczyźnej, o których rychłem przybyciu już wątpiono, jak triumfatorzy, dumnie, z woli naszych zwycięskich przyjaciół po przez kraj wraży, przez sam środek Niemiec, walczących z nami, lotem ptaka przybyli nareszcie na ziemię ojczyźną i oto są!

Przybyli na ratunek nieszczęsnej Ojczyźnie zagrożonej zewsząd, ze wszystkich stron osaczonej przez zastępy wrogów, czyhających na jej zgubę, bombardujących starożytne grody polskie.

To też na zawiadomienie Komitetu utworzonego w naszym mieście dla powitania pierwszego pociągu hallerczyków, już od 11 rano ciągnęły tłumy publiczności, aby naocznie się przekonać o przybyciu bohaterów.

Trudno opisać uniesienie radości, ten entuzjazm, jaki wybuchł podczas wjazdu pociągu na stację.

Jak zapowiedziano w naszym dodatku nadzwyczajnym przejechał koleją kaliską pierwszy pociąg, transportujący oddziały wojsk armji Hallera z Francji do Polski.

Pociąg przybył z Kalisza o godz. 2 m. 20 po poł. na dworzec kolei kaliskiej, gdzie oczekiwały tłumy nieprzeliczone publiczności, zaś na peronie stacyjnym, udekorowanym żywą zielenią i chorągwiemi państw koalicyjnych, oczekiwały delegacje duchowieństwa instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, władze wojskowe i cywilne, kompanja honorowa piechoty konsystującego garnizonu w Łodzi i orkiestra wojskowa.

W pierwszym pociągu hallerczyków miejscy sztab i dywizji, z oficerami francuskimi i angielskimi w następnych pociągach, idących co 3 godziny nadchodzi piechota, ciężka artylerja, tanki, aeroplany i wszelkie parki pomocnicze.

Podróż trwała poprzez całe Niemcy 3 dni, hallerczycy wyjechali z Alzacji we wtorek w południe, przejeżdżając przez Lipsk, Lisę, Głogów do Kalisza.

Przy wjeździe pociągu orkiestra wojskowa zagrała mazurka Dąbrowskiego.

Pośród zebranych witających przybyłych, pierwszy przemawiał poseł do Sejmu inż. Leopold Skulski, następnie prezydent miasta Rzewski, ks. prałat Tymieniecki i gen. Osiański, witając na ziemi polskiej oficerów sztabu i dywizji, w imieniu których odpowiedzieli dwaj wyżsi oficerowie sztabowi.

Piękną była chwila, gdy młodzieńca polska dziewczynka podawała oficerowi koalicji bukiet fiołków, wzamian za co pełen galanterji Francuz uniósł dziecko w górę i ucałował serdecznie.

Publiczność i żołnierze wymieniali pomiędzy sobą okrzyki radosne na cześć Polski i przybyłych.

W delegacjach oprócz wyżej wymienionych byli obecni dowódca miasta kap. Biłyk, komisarz ludowy Remiszewski, poseł Fichna, ks. kapelan Olesiński, p. Chwalbiński, inż. Wagner, oraz wielu innych.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i okrzykach tłumy i odjeżdżających, pociąg po kilkunastuminutowym postoju przed peronem ruszył naprzód ku stacji towarowej, aby przepuścić pociąg pasażerski.

I tam podążyły tłumy publiczności, bratając się z żołnierzami, następnie pociąg ruszył w dalszą drogę do Zgierza.

Zebrańie polityczne.

W piątek wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw politycznych, na którym uchwalono zwołać wielki wiec w sprawie Gdańska, w sali Koncertowej, w poniedziałek o godzinie w pół do czwartej po południu.

Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele odnośnych stronnictw.

Bilety dla członków i sympatyków Zjednoczenia Narodowego nabywać można w niedzielę i poniedziałek od godziny 12 do 2 po południu.

W tymże dniu odbędzie się zebranie Rady miejskiej poświęcone tej samej sprawie.

Mały feljeton.

Ujądanie Burka z własnego podwórka.

1. Organ P.P.S. „Bodziań” dzięki swej wodnistości wkrótce zacznie wychodzić we Lwowie, żeby zapewnić mieszkańcom oświetlonego miasta dostateczną ilość wody.

2. Stronnictwo P.P.S. wynalazło skuteczny sposób walki z paskarstwem, drogą pomieszczenia w swym organie ogłoszeń domów handlowo-komisowych „oficje zapatrzonej w manufakturę, obuwie, konfekcję damską i męską, galanterję, kosmetykę, herbatę, cukierki i t. p.”. Początkowy zamiar wieszania paskarzy jest już zupełnie saniechany, gdyż pomaga on za sobą wydatki na stryzyk, gdy tymczasem ogłoszenia daje niezły zysk.

3. „Bodziań” nie znajduje, żeby wielkim dobrem kulturalnym była czystość, natomiast ważniejszą dla niego jest piękność. Dlatego to arzeaka się ogłaszania zakładów kąpielowych, pilnie ogłaszając w dalszym ciągu krem „Oro”.

4. „Co to za stronnictwo P.P.S.,” — pyta szlagon przybyłego z głębokiej prowincji, — „bo mi mówiono, że to grupa Pilnie Poszukujących Sensu”. — „Nie!” — odpowiada świadom rzeczy: „to grupa Pracowicie Podkopujących Sejm”.

Radny mlejski o armji Hallera.

Obecni na dworcu kaliskim w czasie przejazdu wojsk gen. Hallera członkowie Zjednoczenia Narodowego zawiadamiają naszą redakcję, iż p. Jaranowski, radny m. Łodzi, w rozmowie z niemi pozwolił sobie na następujące określenie:

„Armja Hallera to zbieranina i bandarmarja, która przysłana została przez koalicję do Polski w celu obrony burżuazji i gnębienia robotnika”.

Podajemy to zdanie p. radnego Jaranowskiego bez żadnych ze swej strony komentarzy do wiadomości ogółu, który sdoła odpowiednio te niezwykle ciekawe poglądy pana radnego ocałić.

Z państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

(x) Prowadzona przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i Opieki nad wychodźcami dodatkowa rejestracja bezrobotnych została ukończona. Zarejestrowano około 4.500 osób, które jeszcze nie zostały sprawdzone. Obecnie odbywa się kontrola tych osób.

Jak wiadomo, ministerjum pracy i opieki społecznej pragnie przyjąć z pomocą wszystkim robotnikom-wychodźcom, którzy z różnych względów zostali pokrzywdzeni. Pretensje te rozpatruje państwowy urząd pośrednictwa pracy. Wobec tego, że w ostatnich czasach nadeszły nowe partie powracających z Niemiec robotników, którzy mają różne kwestje, przeto powołani zgłosili się w urzędzie w celu wywiądykowania należności pieniężnych.

Robotnicy powracający, zgłaszać mogą pretensje następujące:

- 1) o niewypłacone zarobki,
- 2) o zatrzymane kaucje,
- 3) o pozostałe rzeczy,
- 4) o sumy pieniężne, należna i przekazane z zagranicy wychodźcom i ich rodzinom, lecz przez adresatów nie odebrane;
- 5) o odszkodowania za przymusowe wywołanie polskich robotników, oraz za narzucanie polskim uchodźcom niepomierne matych zarobków;
- 6) o niewłaściwie uiszczone podatki na rzecz państwa niemieckiego;
- 7) wreszcie pretensje o odszkodowanie ze strony władz niemieckich za uwięzienie robotników-wychodźców w skutek ich rzekomych przewinień, oraz za narzucanie mu pracy, niesgodnej z warunkami kontraktu i kwalifikacjami.

Nadmienić należy, że tego rodzaju pretensji rząd zarejestrował dotąd przeszło 17.000.

Niezależnie od robotników urząd pośrednictwa pracy rejestruje pracowników umysłowych, poszukujących pracy, w celu pośredniczenia ich na miejscu lub na wyjazd.

W tym celu zaprowadzone zostały do wypełnienia specjalne kwestionariusze, w których wykazać należy: stan rodziny, ilość dniel i osób na utrzymaniu, wyznaczenie, wykształcenie i znajomość języków, zawód i specjalność, praktyka zawodowa, przygotowanie do służby państwowej, czy kandydat wyjechałby na posadę na prowincję, do Galicji, Poznańskiego, za granicę, posiadanie świadectwa o pracy, do

jakiego awiżaku lub Stowarzyszenia zawodowego należy, czy obecnie ma zajęcie, od jakiego czasu pozostaje bez pracy, przyczyna braku pracy, położenie materialne, obecny stan zdrowia.

Z tego rodzaju kandydatów urząd zarejestrował już około 2 tysięcy osób, (w tej liczbie do 75 proc. żydów).

Co słycać nowego?

Dziś, dn. 19 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):		
100 marek, koronowe, rublowe	za	97,33
500	za	486,67
1000	za	973,33
5000	za	4866,67
10000	za	9733,33

— Od wydawnictwa.

(r) Następny numer naszego pisma ukaże się we wtorek dnia 22 bm. po południu.

— Kurjer na front.

(r) Sekcja Informacyjno-Prasowa Towarzystwa Pomocy dla żołnierza polskiego podaje do wiadomości, że oficerowie i żołnierze I szwadronu II pułku ulanów, oraz 28-go p. p. (Łódzkiego) przesyłają z frontu pozdrowienia, — proszą o przysyłanie gazet, tygodników, w jaknajwiększej ilości listów i wiadomości o Łodzi, do której bardzo tęsknią.

Listy, druki i paczki składać można w Sekcji Informacyjno-Prasowej T. w. w. Piotrkowska 96, II piętro, pokój nr. 48.

Z ramienia Towarzystwa kurjer do tych oddziałów, gdzie walczą łódzianie, wyjeżdżać będzie co tydzień.

— Święcone dla żołnierzy.

(r) Z Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego komunikują nam, że święcone dla żołnierzy, odbędzie się w kościołach łódzkich.

W rozdawaniu paczek świątecznych udział wezmą uproszone przez Towarzystwo pomocy dla żołnierzy polskie państwo.

— Święcone.

(x) Stow. robotników chrześcijańskich urządza w dn. 22 bm. o g. 5 i pół po poł. na okazji Święta Wielkiej Nocy w lokalu przy ul. Przejazd 34, zwyczajem lat ubiegłych uroczystość podzielenia się „Jajkiem”.

— Z wydziału szkolnictwa.

(k) W dniu 24 kwietnia, o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnictwa. Na porządku dziennym sprawy następujące: Ambulatorjów szkolnych, budowy gmachów szkolnych, budynków szkolnych w szkołach rosyjskich, projekt statutu seminarjum nauczycielskiego, zreorganizowanie systemu pracy kierowników szkół, wnioski, podania i sprawy bieżące.

— O pożyczanie maki amerykańskiej.

(k) Wobec zajęć, jakie na tie żywnościowym zaszły w Pabjanicach, magistrat miasta Pabjanic i referent aprowizacyjny min. p. Switalski zwrócił się do Wydziału zaprowjantowania miasta Łodzi z wnioskiem pożyczania chwilowo pod gwarancją na rachunek wysłanych już z Warszawy transportów wagonu pszennej maki amerykańskiej, aby w ten sposób umożliwić rozdziel kontyngensowej ilości maki jeszcze przed świętami. Żądanej pomocy udzielono.

— Sprzedaż nafty.

(k) Wydział zaprowjantowania miasta wznawia chwilowo wstrzymaną sprzedaż nafty i od wtorku rozpoczyna sprzedaż kooperatywom.

— Z Wydziału zaprowjantowania.

(k) Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału zaprowjantowania, na którym ukonstytuowano skład osobisty Wydziału i poszczególnych Komisji oraz ustalono plan gospodarki aprowizacyjnej miasta na przyszłość.

— Z Wydziału Szkolnictwa.

(x) Za dni kilka udają się do Warszawy delegaci Wydziału Szkolnictwa przy Magistracie łódzkim, w celu zwiedzenia miejskiej szkoły dla niedorozwiniętych umysłowo dzieci. W skład delegacji wchodzi pp.: dr. Stefan Kopicński, jako przewodniczący Wydziału, p. Konrad Fiedler, jako referent i p. Aleksander Brojerski jako przedstawiciel nauczycielstwa.

Z Wydziału budownictwa.

(b) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału budownictwa magistratu i dalszego w nowym składzie. Przewodniczył ławnik Klimaszewski. Ponieważ do Wydziału budownictwa zgłosił się nadmierny liczebność właścicieli nieruchomości z prośbą o uzyskanie zezwolenia na rozbiorę...

O pracę dla pracowników umysłowych.

(k) Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki społecznej rejestruje tych pracowników umysłowych, którzy są bez zajęcia i poszukują pracy, aby w niedalekiej przyszłości dać im zatrudnienie przy przygotowanych państwowych robotach publicznych.

O aptekę miejską.

(k) Przy dostawach medykamentów właściciele aptek iódzkiej, jak stwierdzono w Wydziale dobroczynności publicznej oraz Wydziale Zdrowotności, przy leczeniu chorych, każą sobie płacić ceny wzrost paskarskie, o 200 do 300 procent wyższe, niż ceny Tow. „Motor”.

O park Trzeciego Maja.

(k) Magistrat na posiedzeniu uchwalił, aby park Trzeciego Maja w Łodzi na Widzewie nie oddawać na zamianę i wykończenia kolei fabryczno-iódzkiej, która zamierzają skasować go, co uszczupliłoby i tak niedliczne plantacje miejskie, służyącą dla ludności, a zwłaszcza dzieci, z klas biedniejszych, potrzebującej do gier i zabaw zdrzewionych placów publicznych.

O referat pracy przy magistracie.

(k) Wobec trudności finansowych, w jakich miasto się znajduje, na wniosek dziennikarza Benedykta Filipowicza, odwołanie utworzenia przy magistracie referatu prasowego, magistrat odpowiedział odmownie.

Orożba pod adresem magistratu.

(k) Uwolnienie na trzymiesięcznym najdłuższym terminie wywołania pracy kontrolerzy Wydziału dobroczynności publicznej składali przez swych delegatów od prezydenta miasta, aby zapewniono im inne wzmianki sądzić. Gdy żądane zobowiązania o zapewnienie im nadal ciepłych pomieszczeń nie otrzymali, panowie delegaci posunęli się do grobów, zaznaczając iż wystąpią z tego oświadczenia konsekwencji i na innej drodze dochodzić będą spełnienia swych żądań.

Czyżby panowie kontrolerzy zamierzali zwrócić się do komunistów?

Jak z tego widać trudne to będzie zadanie sanacja stosunków finansowych miasta, gdy każdy zwrócił się do polityki syndykatysty chwycił się groźby, porzucenia na innej drodze, nielegalnej, swych „brzydów”.

Wielka kłopotliwa majowa P. H. S.

(x) Zorganizował się komitet, który zajął się energicznie sprawą urzędzenia w Łodzi wielkiej kwesty majowej Polskiej Macierzy Szkolnej. W skład tego komitetu wchodzi delegaci zarządu okręgowego i pierwszego iódzkiego koła Macierzy, oraz całego zastępu osób zaproszonych. Z pośród komitetu wyłoniono kilka sekcji, które przystąpiły do opracowania szczegółowego programu i zajęcia się: 1) sprzedażą znaczka na ulicach, w cukierniach i teatrach; 2) sprzedażą nalepek; 3) zbieranie ofiar na listy; 4) obchodem 3 maja w sali koncertowej; 5) odczytami „O 3-im maju” w kilku punktach miasta; 6) organizacją zabawy ogrodowej. W Łodzi tak jak w całym kraju kwesta trwać będzie przez cały maj.

Chór Polski przy kościele św. Krzyża w Łodzi donosi że wykonają:

1) W Wielką Sobotę o 1/7 wiecz. Panie zmiłuj się nad nami—Moniuszki. Anima Christi—na chór i 2 solowe głosy Auer. Chór Mnichów—na chór i 1 solowy głos Mikulego. O bone Jesu—Palestriny, pod kierunkiem p. Al. Charuby.

2) W Wielką Niedzielę: na Rezurekcji.

Jutrznie Msze—Missa tertia J. Rennera i chorały Wielkanocne. Na Sumie: Msze—Missa brevis Gounoda i chorały Wielkanocne.

Z Urzędu walki z lichwą i spekulacją.

(k) Komisja sądowa Urzędu walki z lichwą i spekulacją rozpatrzyła sprawy następujące:

Postanowiono skonfiskować beczkę żywności i 2 pudry kafeinji u Szaladaj-wskiego, Główna nr. 42. Za urwanie spekulacji węglowej skazano Moryca Zmigrada z ul. Widzewskiej nr. 58 na zapłacenie 5.000 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Ioka Silbermana z sprzedawanie po cenach lichwiarskich chleba kartkowego jako res extra commode, skazano na zapłacenie 500 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Abrama Kosa z Cegielińskiej nr. 34, właściciel faworku w Wiskitnie, za potajemną sprzedaż zboża przy niedostarczeniu konopiusu skazano na zapłacenie 3.000 mk. grzywny lub 1 miesiąc aresztu. Za sprzedaż papierosów po cenach lichwiarskich i pośrednictwo w celu dalszej rozdzielczy skazano Wofa Rubinsteina na zapłacenie 5.000 mk. grzywny lub 1 miesiąc aresztu. Za sprzedaż papierosów bez zezwolenia skazano Roszawskiego na 150 mk. grzywny, lub 1 tydzień aresztu. D. J. Krygiera na 50 mk. i H. Szabrowskiego na 25 mk. grzywny. Szlamę Hamburger za usiłowanie sprzedaży papierosów za spekulację skazano na zapłacenie 500 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Za lichwą papierosową Szeję Wolmana skazano na 300 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Halpern z Puńskiej 41 za pośrednictwo przy sprzedaży próbek skazano na 100 mk. grzywny lub 1 tydzień aresztu, tak samo A. Bendera. Skonfiskowano 225 fułtów cukru zamrożonego w celu ulowienia kapitału przez Juliusza Brjera z Widzewskiej 1.

Z Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki.

(j) Komunikują, że ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki i w Łodzi odbędzie się w niedzielę 27-go kwietnia r. b. o godz. 4-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 91. Stosownie do § 21 Ustawy zebranie jest prawomocnym w pierwszym terminie bez względu na liczbę obecnych.

Z związku techników polskich.

(k) Zapisy kandydatów na członków Okręgowego związku zawodowego Techników polskich przyjmie codziennie sekretariat Stow. w h. k. ul. An. rzeka nr. 3, w godzinach biurowych od 4 do 6 po południu. Ogólne zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 24 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników.

Kradzież.

(k) U Alberta Neumana przy ul. Cegielińskiej № 1 skradziono za 10,000 nr. bielizny.

Smały rabunek.

(k) W gospodzie dla urzędników państwowych przy ulicy Sienkiewicza № 40 wczorajszej nocy w targnięciu kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali szynki, wódkę i bieliznę stołową. Bandytów zauważył stróż nocny, który zalarmował policję przyczem jednego z bandytów przyłapano. Ujęty bandyta nazywa się Karol Waker, osadzono go w więzieniu do dyspozycji wydziału kryminalnego.

Przyjaciołom i czytelnikom naszego pisma składamy serdeczne życzenia z okazji świąt Wielkanocnych.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c kwiecień 1919 r

Kronika sądowa:

O zabójstwo.

(x) Drugi wydział karny polskiego sądu okręgowego, w komplecie sędziego Kempnera przewodniczący i ławników Hencla i Kona, przy udziale podprokuratora Maciszewskiego—rozpatrywał sprawę 10 oskarżonych o zabójstwo Piotra Zakrzewskiego we wsi Łaziski. Według aktu oskarżenia w dniu 19 czerwca 1918 mieszkanka Tomaszowa, Franciszkę Zakrzewską zawiadomił Stanisław Szewczyk, że mąż jej Piotr Zakrzewski jest zabity i leży we wsi Łaziskach na podwórku u Rogowskiego.

Zakrzewska natychmiast udała się tam i zobaczyła męża swego, leżącego we krwi na gołej ziemi. Zakrzewski żył jeszcze i strasznie jęczał, z głowy i nosa broczyła mu obficie krew.

Opowiedział on żonie, iż kiedy deszcz padał wziął ze stojącego obok szopy wozu worek wypchany słomą, siomę wyrzucił, a worek włożył na głowę. W tej samej chwili od strony drgi wybiegł Wawrzyńc Rogowski i rzucił się na niego. Zerek uciekł lecz później wrócił i chciał Zakrzewskiego wyrwać, jednak na krzyk Wawrzyńca Rogowskiego wybiegł Jan Rogowski i Zerek powtórnie uciekł. Wtedy Rogowsky „wziął” się do Zakrzewskiego. Wawrzyńc trzymał, a Jan bił. Wkrótce zbiegli się ludzie ze wsi, między innymi Piotr Mazurek i Leon Tomaszek. Mazurek uderzył Zakrzewskiego w głowę tak, że ten się zwał na ziemię. Tomczak również dopadł go i bił po głowie. Później wciągnięto do chałupy Wawrzyńca Rogowskiego, gdzie znów obrutnie bito. Kiedy się zalał krwią, wzięto go za głowę i ręce wyniesiono do sieni, rozbrojono i przez próg wyrzucono na podwórze. Na podwórzu ukłękł mu na piersiach Stanisław Tomczyk i Władysław Goździk i podług słów Zakrzewskiego kiedym ledwo dychał jeszcze mnie bili.

Niżej wymienieni, zbadani przez sędziego śledczego w charakterze oskarżonych do winy się nie przyznali i zeznali co następuje:

1) Wawrzyńc Rogowski, że w nocy z 18 na 19 czerwca schwycił na swoim podwórzu Piotra Zakrzewskiego i zatrzymał go uważając za złodzieja, gdyż od pewnego czasu stał kradziono mu ziemniaki. Rogowski wezwał brata swego Jana, następnie przybiegł Piotr Mazurek i wspólnie bili Zakrzewskiego, potem zawlekli go do izby; wkrótce zebrała się gromada gospodarzy.

2) Jan Rogowski przyznał się, że usłyszawszy krzyk Wawrzyńca Rogowskiego brata i widząc że się szamocze z jakimś człowiekiem — mocnym uderzeniem pięścią w pierś powalił nieznanego na ziemię.

3) Piotr Mazurek przyznał że kiedy przybiegł na krzyk Rogowskiego—uderzył Zakrzewskiego kawałem „knebla” z drzewa sosnowego.

4) Leon Tomaszek przyznał, że bił Zakrzewskiego postronkiem oraz własnym rzemieniem, który nosił stale ze sobą dla postrachu żony.

5) Stanisław Tomczyk przyznał, że kiedy zastał u Rogowskiego leżącego przed sienią Zakrzewskiego, broczącego krwią, uderzył go kilkakrotnie podawaną z rąk do rąk „plotką”.

6) Władysław Goździk przyznał jedynie, że uderzył Zakrzewskiego trzykrotnie pięścią w twarz, jednakże widział jak bili i inni, między innymi Piotr Sęk, który uderzył Zakrzewskiego łaską przez nogi, aż drzewo się złamało.

7) Piotr Sęk zeznał, że żadnego udziału w biciu nie brał.

8) Aleksander Pietrasik zeznał, że uderzył kilka razy Zakrzewskiego, gdyż namawiano go i bał się odmówić.

9) Władysław Pazura, zeznał że żadnego udziału w biciu Zakrzewskiego nie brał, widział natomiast, że Stanisław Szewczyk bił Zakrzewskiego.

10) Stanisław Szewczyk, że żadnego udziału w sprawie nie brał.

Sąd po zbadaniu świadków wysłuchania mowy prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, mocą którego Leon Tomaszek i Piotr Sęk, po zastosowaniu Manifestu — skazani zostali po 10 dni więzienia, Piotr Mazurek, Stanisław Tomczyk i Władysław Goździk po zastosowaniu Manifestu i zaliczeniu aresztu prewencyjnego skazani zostali po 2 miesiące więzienia. Wawrzyńc Rogowski, Jan Rogowski, Władysław Panera i Stanisław Szewczyk zostali uniewinnieni. Sprawa Aleksandra Pietraszka została wyłączona, ponieważ powołany został do wojska.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Benefis Artystów Teatru Polskiego.

W czwartek dnia 24 b. m. odbędzie się benefis całego zespołu artystów Teatru Polskiego, zamykającego wkrótce swoje podwoje.

Publiczność iódzka może dowiedzieć, całej rzeszy cichy h pracowników sceny, iż ocenila ich pracę w warunkach nader ciężkich, iż jest im wdzięczna za szeroki wieczerów, które odrywały myśł od wypadków chwili, pozwalaly zapomniać o smutnej rzeczywistości.

Oceniekowania nie powinny zwiędzić działwy aktorskiej, widownia powinna być zaspokojona, gdyż całkowity dochód z przedstawienia trafi bezpośrednio do rąk tych, co za dni kilka zostaną bez warsztatn pracy.

Publiczność, która e e iobnie ponad wartość i zasługi całej „gawady pierwszej wielkości” nie powinna obojęnością zapoznać benefisu.

Ostatnie wiadomości. Szwajcaria a Liga Narodów.

Berlin 18 kwietnia. (PAT). Rząd szwajcarski przedłożył parlamentowi sprawozdanie o zamiar przystąpienia Szwajcarii do Ligi Narodów, sądzi bowiem że sprawa tej wagi musi być rozstrzygnięta przez przedstawicielstwo wszystkich stanów.

Ostateczny porachunek.

Wiedeń 18 kwietnia. (PAT). „Die Zeit” donosi, że koło Monachium skonsumowano wielką ilość wojsk rządowych Ostatecznego porachunku oczekują w czasie dni świątecznych.

Wręczenie mowy Wilsona.

Berlin 18 kwietnia. (PAT). Przewodniczący komisji rozejmowej gen. Nudant wręczył generałowi von Hammerstein, przewodniczącemu niemieckiej komisji rozejmowej tekst mowy prezydenta Wilsona wygłoszonej w radzie 4-ci w sprawie powołania niemieckich delegatów do Wersalu.

Delegacja niemiecka jedzie 22 lub 23 bm. do Paryża przez Trewir, ci zaś członkowie komisji rozejmowej, którzy należą do delegacji pokojowej wyjadą wprost za Spaa do Paryża.

Ofiary.

H. Z. znalezione 16 marek 32 fen. składa na Pomoc dla żołnierza polskiego.

Helena Zielińska składa 5 marek na święcone dla żołnierza polskiego. Ludwikowstwo Maylertowie składają na święcone dla żołnierza polskiego 10 mk.

Łódzki Komitet Pomocy walczącym obrońcom Lwowa.

Łódzki oddział Towarzystwa elektrycznego oświeceniela z 1898 roku składa 500 marek, Leon Gale inż. — 50.—, Tyratowski — 30.—.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej:

Jerzy Zakrzewski—32.—, St. Rogacki —19.50, A. Spiechtler—8.00, W. Senger —19.50, H. Jung—20.—, A. Josko —10.50, H. Piszke—2.50, J. Hoffmann —18.50, E. S. hmitke —18.50, R. Krauze —20.—, A. Heitzel—15.—, M. Andrzejak —6.—, Z. Kujawski—20.—, T. Rudolf—20.—, A. Wolfangel—20.—, E. Andrzejak—28.—, O. Zerbe—35.—, O. Nau—25.—, E. Bernecker—10.—, Z. Andrzejewska—35.—, A. Adam—35.—, E. Josko—35.—, J. Weilowna I —32.—, J. Weilowna II —35.—, E. Mrowa —32.—, A. Waimanowa —32.—, B. Szabel—20.—, E. Szulc—32.—, F. Ryhter 20.—, A. Reszke —7.—, W. Notacker —14.—, H. Walter —15.—, S. Pawlicki —10.—, J. Witczak—5.—, O. Patzer —5.—, E. Jerchau—5.—, G. Deutschmann —14.—, L. M. ske—5.—, A. Cabel—10.—, O. Triebel—10.—, A. Rabanai —5.—, R. Sawertner —5.—, E. Kahlert —5.—, B. Zrzycki —8.—, St. Drecki —5.—, W. Szlązakowski—5.—, J. Welski—5.—, H. Berndt —10.—, R. Grandt —30.—, A. Kundt —40.—, J. Radke—20.—, R. Szmigel—9.—, A. Olszewski —10.—, B. Piaskowski —15.—, E. Słusne —10.—, S. Wronowski —15.—, P. Reszke —19.50, Cz. Praybyzewski—7.—, W. Kuczyński—10.—, St. Wisk-Wainreb—20.—, B. Łaczkowski—28.—, S. Ruszkowski—5.—, E. Andrzejak—10.—, L. Sznieder—5.—, C. Meske —20.—; razem—1,608.50.

Powyższe ofiary wpłynęły na listę nr. 11.

GRAND KINO

Wielki świąteczny program!

GRAND KINO

OJ TA WIOSNA... Ucieszona komedia.

Wyspa potępieńców

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach z życia skazańców ze słynną duńską artystką

EBBA THOMSEN w roli głównej.

Początek w dni powszednie o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 po południu.

TEATR
„SCALA”

Naznaczone
na dziś
przedstawienie

Księżna Czardaszka

z powodu Wielkiej Soboty odegrane będzie w Niedzielę o godzinie 8 wieczorem.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego o 5.000,000 Rb, w drodze emisji 20,000 sztuk nowych akcji VIII emisji po Rb. 250.— im. wart.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcjonariuszów z dn. 18 marca 1919 r., Bank Handlowy w Warszawie przystępuje do emisji 20,000 sztuk nowych akcji VIII emisji na następujących warunkach:

- 1) Każde 4 akcje jakichkolwiek poprzednich emisji dają prawo do nabycia jednej nowej akcji VIII emisji.
- 2) Cena emisyjna akcji nowej (VIII) emisji oznacza się na Rb. 400.— za sztukę, z których Rb. 250.— zaliczone będą do kapitału zakładowego, Rb. 123.95 do funduszu rezerwowego, resztę zaś, t. j. Rb. 26.05, po potrąceniu kosztów, z emisją związanych, przeznacza się na specjalną rezerwę.
- 3) Nowe akcje (VIII emisji) będą miały udział w zyskach Banku począwszy od 1-go listopada 1919 r., — zaś z dniem 1-go stycznia 1920 r. zrównane zostaną z akcjami poprzednich emisji.
- 4) **Cena emisyjna (Rb. 400.— za sztukę) może być złożona tylko w 5 proc. rublowych asygnatach Skarbu Polskiego, płatnych 1-go listopada 1919 r., które będą przyjęte al pari.**
- 5) Akcjonariusze, pragnący korzystać z prawa nabycia nowych akcji (VIII emisji), powinni w miejscach wymienionych poniżej, przedstawić swoje akcje poprzednich emisji do ostemplowania i jednocześnie złożyć 5-ju procentowe rublowe asygnaty Skarbu Polskiego na Rb. 400.— za każdą akcję nowej (VIII) emisji, — a to najpóźniej do dnia 26 kwietnia 1919 r. Po upływie tego terminu tracą akcjonariusze prawo nabycia nowych akcji po cenie emisyjnej.
- 6) O ileby subskrypcja nie została pokryta w całości przez dotychczasowych akcjonariuszów, mogą wziąć udział w subskrypcji VIII emisji również osoby, niebędące wcale akcjonariuszami. W tym celu przyjmować się będzie i od takich osób do dnia 10 maja 1919 r. subskrypcje za złożeniem 5-ju proc. rublowych asygnat Skarbu Polskiego na Rb. 400.— za każdą akcję.
- 7) Po dokonaniu przydziału akcji VIII emisji wydane będą imienne świadectwa tymczasowe. W razie nieprzydzielenia akcji otrzyma subskrybent z powrotem złożone asygnaty Skarbu Polskiego.
- 8) Do niniejszej emisji stosują się §§ 7—11 ustawy Banku.
- 9) Zapisy na nowe akcje i wpłaty przyjmują: **Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Lublin, Łódź, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek i Zawiercie; w Krakowie: Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim; w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Handlowy w Poznaniu.**

TEATR
„URANIA”

Wielki świąteczny program

z udziałem całego nowoangażowanego zespołu.

Taniec, Śpiew,
Humor, Satyra.

W Niedzielę i Święta po 4 przedstawienia: 1-sza o g. 4-ej, 2-gie o g. 5 i pół, 3-ta o g. 7-ej, 4-te o g. 8-ej m. 45

pp. ściebicy malarze momentaliści, pejzarzyści, karykaturyści —
Bihari węgierski śpiew — Sosnowska polsko-rosyjski śpiew —
Dellheym klasyczne tańce — p. Reberli muzyczny ekscentryk —
Mirska operetkowa śpiewaczka — Carmen duet hiszpański —
Pepi węgierski śpiew i tańce — Somerówna polska subretka —
Moszynski transformacje — Mielnicki humorysta polski.

SMOŁA.

Sprzedaż smoly z węgla kamiennego, do smarowania dachów, krytych tekturą smołowo-papą, odbywa się w dalszym ciągu, także i na prowincję w ilościach dowolnych, po 25 mk. za 100 funtów smoly na miejscu w gazowni Łódzkiej, ulica Targowa № 18 w beczkach odbiorców.



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficz-

nowo utworzone w Łodzi pierwsze pracownia i wytwórnia przetworzy dla potrzeb szkół, odczytów, pogadanek itp. Obecna kolekcja wynosi około 8000 sztuk, z różnorodnych dziedzin wiedzy stale rozszerzana. Pracownia wykonuje na zamówienie, podług przedstawionych wzorów, rysunków, w jaknajkrótszym czasie.

Wykonanie wzorów



Kaszel, chrypka, duszność usuwają „Pastylki Belgijki” (Krajowa ulda). Znajdź w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijekich, z marką „Belgium”

Dr. H. Sadkowski

ChOROBY Wewnętrzne

(specjalnie żółdka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.



KRAWATY
BIELIZNA
REKAWICZKI
PÓNCZOCHY

A. Spodenkiewicz, Konstantynowska 26

HELENÓW.

Dnia 21-go kwietnia r. b., t. j. w drugie święto Wielkiejnocy o godz. 4-ej po poł. odbędzie się

Podwieczorek z tańcami

na który zaprasza szanowną publiczność

391

A. Brauna.

Oużne dla drobnych kupców i właścicieli sklepów!

Nowozałożone Towarzystwo Ogrodniczo-Handlowe w Łodzi z dniem 15-go kwietnia r. b. utworzyło w Łodzi przy ulicy Dzielnej № 25 we własnym lokalu hurtowy skład wszelkich produktów ogrodniczych i posiada wielki wybór doborowych warzyw, które poleca po cenach umiarkowanych.

Dr. Feliks Skusiewicz
powrócił.

ul. Andrzeja № 13.

Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Pniate 11—12 rano.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc piciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Pniate 5—9.

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i 4—5.

Przejazd № 48 m. 7 (obok poczty).

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu

Meble

nowe i używane a także maszyny do pisania „Remington” oraz urządzenia biurowe są do nabycia u Mieszewskiego, Anny 1.

Jeden bilard pyramidowy

jest do sprzedania. Dowiedzieć się i obejrzeć można codziennie w lokalu przy ul. Pustej № 10 od g. 8 do 7 po poł.

Stow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi.

Potrzebni do większego majątku od 1 lipca

Rządom i pisarz podwórzowy

od zaraz. Oferty szczegółowe do „Straż Polskiej” pod M. O. M.

Do sprzedania kilka set centarów kamieni brukowców dowiedzieć się u p. Herberga Klebacha 28.

Francuskie i Angielskie

gazety, żurnale mōd i ilustracje ostatnich dni stale poleca
Księgarnia „Książka i Sztuka“ Benedykta 8

DZIŚ! Sensacja Sezonu! **CASINO.** Wielki Świąteczny Program!

„CAREWICZ“

Tragedja zyciowa w 6 aktach podług oryginału Gabrieli Zapolskiej
Chłuba teatrów polskich, znakomita artystka teatru Rozmaitości, gwiazda europejska

Janina Szyliżanka

i b. artysta Teatru Polskiego **WIKTOR BIEGAŃSKI** w roli gł.
Tłumy. Balot. Zamach anarohistów. Intrygi dworskie.

W podziemiach pałacowych. Udział 100 sil aktorskich.

Bal dworski - z powodu cudownego ocalenia. Wędrowna trupa handlarza żywym towarem.

Przeгляд 50-sięcznego rozmaitej broni wojska!

CENY ZWYCZAJNE!

PASSE-PARTOUT NIEWAŻNE!

Początek przedstawień o godz 3-iej po południu.

Sala Koncertowa.

Niedziela dn. 20 kwietnia 1919 r.

Jedyny raz wystąpią:

R. GIERASIEŃSKI

w najnowszych monologach;

S. Michałowski rzeczy aktualne;

Heleny Rinas pieśni własnego repertuaru;

W. Skarżyńska

ostatnia nowość rep. WAISZ, p. t. GDAŃSK Amainsa.

J. Bukojemska } tańce.
M. Kamińska }

Bilety do nabycia w cuklerni p. Gostomskiego a w dzień przedstawienia przy kasie.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA
Sala Koncertowa.

W krótko osobicie wystąpi

Rita Sacchetto.

Bilety już zamawiać można u Alfreda Straucha
Dzielnia № 12.

Poniedziałek dn. 21 kwietnia o g. 8.30 w
28-y Koncert Abonamentowy

STWORZENIE ŚWIATA

Oratorium Haydna w 3-ch cz.

SOLIŚCI:

Matylda Lewicka-Polińska

Adam Dobosz

Zadensz Wierzbicki

artyści opery warszawskiej.

Chóry oratoryjne pod dyrekcją
Teodora Rydera.

Bilety od 1 mk. sprzedaje Czytelnia Nowości Alfr.
Straucha, Dzielnia 12.

Telefon № 25.

Browar i fabryka octu
GUSTAWA KEILICHA

Łódź, ul. Orła № 25.
Telefon 58 25 już oz. nny.

Egz. 1882.

Kino „POLONIA“

Od niedzieli 20-go kwietnia r. b.

Niebywały świąteczny program!

Pa raz pierwszy w Łodzi!

Najpotężniejsze dzieło wytwórni „Pasanali“
z serii „Cyrk Wolfsona“:

Cyrk w płomieniach.

Wzruszający dramat w 6-tych częściach.

1. Tajemnicze plany właściciela cyrku.
2. Porwanie Marii i Henryka.
3. W Amst. ca. 4. Zuchwały czyn skautów № 125.
5. Wywiad brata „Gustarda“.
6. Podstęp.
7. Pożar cyrku

Niebywale atrakcje cyrkowe.

Początek przedstawienia o godz. 3-iej po poł.

Nie bierząc na widelce kosztu ceny mając nie podwyższone.

Kwiatów

nasiona pomiędzy innymi jeszcze
nadeszły do składów L. Jasińskiego
prowadzonych od 1870 r. w
Łęczycy i w Łodzi ul. św. Andrze-
ja 10. Cenniki bezpłatnie.

Dr. Remuald Żurakowski

ordynuje w chorobach zębów
przy ulicy Piotrkowskiej
№ 107, II p. codziennie o g.
8-4 po południu 892-10

Głoszenia drobne.

A. A. A. R reszta najtaniej
Srebrnik w Łodzi, Piotrk. 24, II
piętro front. Lokiet tow. wełn.
na Ubrania uczniows. „ 30 „
na Męskie iskautows. „ 35 „
na Dziecinne „ 14 „
na Spodnie „ 20 „
na Kamizelki sztuczki „ 25 „
na Palta „ 28 „
na Suknie i kostjumy „ 15 „
na Bluzki wełniane „ 8 „
Alpaga i caigi dub. „ 20 „
Szewiuty „ 17 „
Chustki „ 18 „
H. Srebrnik II piętro.
front.

MEBLE

nowe i używane kupuje i sprze-
daje. Proszę się przekonać! Pio-
tkowska 12.

Do sprzedania: ogrodowe że-
lżne meble, nasłona tra-
wy wyszyczone z k ni-
czyny, 6 kensul rzeźbi-
czych z szynami i haka-
mi 7 funt. poltury w pły-
nie, 5 rojł pszczoł, 59 uli z tych
80 z nadstawkami systemu „Le-
wickiego“ medarka, podkopczo-
maski, prasa do wyciskania wło-
szczyzny, zamieniam wosk na wło-
szczyznę E. Maas Juliusza 18.

W niedzielę 20 d. m. nastąpi

„WENECCJA“

przy Szołte Pabjanickiej wiodącej
od Górnego Rynku. Szczęgęły
w afiszach.

Poszukiwany jest doświadczony

Inżynier-technik

postępujący długoletnia p aktywe, któryby objął jednocześnie
i całkowitą administrację fabryki.

Szczęgęłowe oferty z podaniem dotychczasowej dzia-
łalności, oraz referencji uprasza się składać pod adresem
Arc. Tow. Juliusza Hejzela, ul. Piotrkowska № 161.

PIEGI

PRYSZCZE

usuwa naj-
radykałniej
FREM „ORO“

Wysstrzegać się falsyfikatów. — Żądać tylko Krem „ORO“.